

**Sygn. akt I Ns 1982/14**

## POSTANOWIENIE

Dnia 08 kwietnia 2016 roku

Sąd Rejonowy w Świdnicy I Wydział Cywilny

w składzie:

**Przewodniczący SSR Wojciech Zatorski**

**Protokolant Natalia Całka**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 01 kwietnia 2016 roku w Ś.

sprawy z wniosku E. B.

przy uczestnictwie P. B.

o podział majątku wspólnego

I. umarza postępowanie w zakresie podziału ruchomości;

II. ustala, że w skład majątku dorobkowego E. B. i P. B. wchodzi następujące składniki:

1. spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w Ś., objęte księgą wieczystą nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Świdnicy o wartości 175 tysięcy złotych;
2. środki pieniężne ze sprzedaży samochodu B. (...) w kwocie 10 tysięcy złotych;
3. środki pieniężne z rachunków wnioskodawcy w (...) i (...) w kwocie 33 092, 23 złotych;

tj. majątek o łącznej wartości 234 318,41 złotych;

III. ustala, że wnioskodawca poczynił nakłady z majątku odrębnego na majątek wspólny w kwocie 155 tysięcy złotych;

IV. przyznaje składniki majątku opisane w pkt II E. B.;

V. zasądza od wnioskodawcy E. B. na rzecz uczestniczki P. B. tytułem wyrównania udziałów w majątku wspólnym kwotę 39 659,20 złotych (trzydzieści dziewięć tysięcy sześćset pięćdziesiąt dziewięć złotych dwadzieścia groszy), płatne w terminie 3 miesięcy od daty prawomocności postanowienia, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia płatności do dnia zapłaty;

VI. ustala, że koszty postępowania uczestnicy ponoszą we własnym zakresie;

VII. udziela uczestniczce P. B. zabezpieczenia w zakresie spłaty opisanej w pkt V, należnej od wnioskodawcy E. B., poprzez ustanowienie zakazu zbywania przez wnioskodawcę prawa opisanego w pkt II 1 do czasu całkowitej spłaty uczestniczki.

Sygn. akt I Ns 1982/14

## UZASADNIENIE

E. B. wniósł o dokonanie podziału majątku wspólnego jego i byłej żony P. B.. Wskazał, że w skład tego majątku wchodzi spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego o wartości 170.000 zł, a także dokonał nakładów z majątku

odrębnego na majątek wspólny w wysokości 184.956,20 zł; wniósł o przyznanie lokalu na jego wyłączną własność, bez obowiązku spłaty na rzecz uczestniczki tytułem wyrównania udziału w majątku dorobkowym (k. 2-3).

W uzasadnieniu wniosku podał, że strony w okresie małżeństwa nabyły lokal wskazany powyżej, jednak uprzednio wnioskodawca otrzymał od ojca w drodze darowizny inny lokal, w którym strony wspólnie zamieszkały, a który sprzedał za namową uczestniczki już w okresie małżeństwa, zaś za środki uzyskane ze sprzedaży (155.000 zł) nabył za kwotę 180.000 zł, formalnie już wspólnie z uczestniczką, lokal podlegający podziałowi; przed transakcją otrzymał od ojca kwotę 30.000 zł, z czego 5.000 zł przeznaczył na opłaty notarialne, a 25.000 zł na różnicę w cenie; wyrok rozwodowy stron jest już prawomocny i podział majątku jest zasadny (k.3- 4).

Uczestniczka wniosła o ustalenie, że w skład majątki stron wchodzi lokal, o którym mowa we wniosku, lecz jego wartość wynosi 180.000 zł, a ponadto ruchomości stanowiące wyposażenie mieszkania, tj. meble i sprzęt AGD o wartości łącznej 13.600 zł, jak również środki zgromadzone na rachunku (...) o wartości 127.569,80 zł i na rachunku (...) o wartości 30.000 zł także środki pochodzące ze sprzedaży samochodu (...); wniosła o przyznanie wszystkich składników majątku wnioskodawcy, z obowiązkiem spłaty 1/2 wartości majątku wspólnego, a także oddalenie wniosku o zwrot nakładów ponad kwotę 155.000 zł (k. 25-26).

Uzasadniając w/w stanowisko wskazała, że istotnie strony nabyły lokal podlegający podziałowi, jednak zapłaciły zbywcom kwotę 210.000 zł, obejmującą również pozostawione w mieszkaniu meble, na zakup tego lokalu wnioskodawca przeznaczył kwotę 155.000 zł dokonując tym samym nakładu z majątku osobistego na majątek wspólny w w/w kwocie, brakująca kwota 55.000 zł pochodziła z majątku wspólnego stron, ojciec uczestnika nie przekazał kwoty 25.000 zł oraz 30.000 zł; strony wspólnie zamieszkały w tym mieszkaniu ponosząc koszty jego utrzymania w proporcji 1/3 i 2/3, lecz z uwagi na agresywne zachowanie wnioskodawcy uczestniczka zmuszona była opuścić mieszkanie (...).10.2014r.; w III 2014r. wnioskodawca sprzedał należący do stron samochód B. pozostawiając środki uzyskane ze sprzedaży w swoim posiadaniu; w trakcie małżeństwa strony zgromadziły środki finansowe wskazane w odpowiedzi na wniosek; ugodowe próby podziału majątku po zakończeniu małżeństwa okazały się nieskuteczne (k. 27-29).

Wnioskodawca w reakcji na powyższe przyznał nabycie lokalu mieszkalnego z wyposażeniem, za wyjątkiem pralki, którą otrzymał od ojca, jednak nie ujmował tych ruchomości we wniosku, gdyż uczestnicy dobrowolnie podzielili się tymi przedmiotami; środki zgromadzone na rachunkach oszczędnościowych nie stanowią majątku wspólnego, bowiem jakkolwiek zgromadzone były na rachunkach wnioskodawcy, tylko w niewielkiej części były jego własnością, otrzymywał je w darowiznie od babci z Grecji, a zasadniczo stanowiły własność jego ojca, który przekazał mu je w celach handlowych, tj. na sprowadzania samochodów z zagranicy, jednak miał obowiązek rozliczyć się z ojcem z tych pieniędzy; niemożliwe było zgromadzenie takich środków ze wspólnych dochodów do majątku dorobkowego, gdyż strony nie osiągały dochodów wskazujących na możliwość uczynienia takich oszczędności; samochód (...) istotnie sprzedał w III 2014r. kupując w tym samym dniu za niższą cenę (...), który sprzedał w maju za jeszcze niższą cenę, a pieniądze przeznaczył na wczasy rodziny w Grecji i bieżące potrzeby; wnioskodawca nie był agresywny; strony ugodowo podzieliły ruchomości (k. 81-84).

Uczestniczka zmieniła następnie żądanie co do sposobu podziału majątku (k. 101) i wniosła o przyznanie mieszkania na jej własność, gdyż wnioskodawca zamierza sprzedać to mieszkanie, zaś ona nie ma zapewnionych odpowiednich warunków lokalowych (k. 102); podtrzymała stanowisko w zakresie środków zgromadzonych na rachunkach bankowych i zaprzeczyła, by ojciec przekazał wnioskodawcy kwotę 100.000 zł (k. 102), wnioskodawca zajmował się handlem autami już od 2005r. a uczestniczka przekazała mu w tym celu w kwietniu tamtego roku środki uzyskane z likwidacji księżeczki mieszkaniowej w kwocie ponad 7.000 zł, wnioskodawca nie przeznaczył środków pochodzących ze sprzedaży samochodu (...) na opłacenie wczasów i bieżące potrzeby rodziny, dlatego zasadne jest zaliczenie kwoty uzyskanej ze sprzedaży auta do majątku wspólnego i jej rozliczenie; nie odpowiedziała na twierdzenia wnioskodawcy o ugodowym, faktycznie już dokonanym podziale ruchomości, a tylko wskazała, że pralka i wiele innych ruchomości otrzymanych w czasie małżeństwa od rodziców, zostało przekazanych małżeństwu łącznie, nie zaś wyłącznie wnioskodawcy (k. 102-103).

Ostatecznie uczestnicy zgodnie przyznali, że dokonali już podziału ruchomości i orzekanie w tym zakresie jest zbędne – k.243 (241).

Sąd ustalił poniższy stan faktyczny:

Małżeństwo E. B. i P. B. zawarte 11.04.2004r. zostało wyrokiem Sądu Okręgowego w Świdnicy z 23.09.2014r. rozwiązane przez rozwód, bez orzekania o winie.

Bezsporne

Umową darowizny z 15.12.2008r. ojciec wnioskodawcy podarował mu lokal mieszkalny nr (...) przy ul. (...) w Ś.. Wartość przedmiotu darowizny określono wówczas na kwotę 120.000 zł.

Lokal ten wnioskodawca sprzedał 14.09.2011r. za kwotę 155.000 zł.

Dnia 15.09.2011r. E. B. i P. B. nabyli za kwotę 180.000 zł spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w Ś., zakupu dokonując do majątku wspólnego. Na zakup tego lokalu wnioskodawca przeznaczył kwotę 155.000 zł pochodzącą ze sprzedaży poprzedniego mieszkania (stanowiącego jego majątek odrębny), darowanego przez ojca. Pozostałość ceny kupna oraz koszty transakcji w kwocie ok. 5.000 zł ówcześni małżonkowie sfinansowali ze środków pobranych przez wnioskodawcę z rachunku bankowego w (...) w kwocie 40.000 zł.

Dowód:

- umowa darowizny – k. 7-8,
- umowa sprzedaży z 14.09.2011r. – k. 9-10,
- umowa sprzedaży z 15.09.2011r. – k. 11-13,
- częściowo zeznania: wnioskodawcy – k. 186 i uczestniczki – k. 188-189, 241,
- historia rachunku – k. 59,
- zeznania uczestniczki – 199o.

Obecna wartość prawa do w/w lokalu wynosi 175.000 zł

Bezsporne (k. 191)

Wnioskodawca posiadał 2 rachunki bankowe w (...) w okresach: 01.08.2011-15.09.2011 oraz 01.01.2014-31.01.2015. Na jednym z rachunków nie odnotowano operacji, saldo rachunku wynosiło 0,00 zł a rachunek ten został zamknięty w 2013r. Na drugim rachunku saldo na dzień 14.10.2014r. wynosiło 7,28 zł. Z tego rachunku wnioskodawca wypłacał m.in. w dniach: 22.08.2011r. kwotę 17.000 zł, 14.09.2011r. kwotę 40.000 zł, 20.02.2014r. kwotę 15.000 zł, 02.05.2014r. kwotę 6.000 zł, natomiast 19.05.2014r. dokonał przelewu kwoty 16.219 zł wskazując w tule przelewu: zwrot pożyczki na rzecz I. B. G.. Przed tym przelewem saldo rachunku wynosiło 16.226,18 zł

Ponadto w (...) wnioskodawca posiadał w okresie od XII 2013r. do V 2014r. środki zgromadzone na 11 lokatach, w tym 7 sześciomiesięcznych, założonych 07.08.2013r. i zamkniętych 07.02.2014r. na łączną kwotę 74.482,48 zł, a także 4 trzymiesięcznych założonych 30.12.2013r. i zamkniętych 30.03.2014r. na łączną kwotę 52.991,48 zł. Środki pochodzące z tych lokat zostały przekazane na (...) wnioskodawcy w (...). W dniu 19.05.2014r. wnioskodawca wypłacił z (...) wszystkie posiadane środki w kwocie 129.092,33 zł

Dowód:

- informacja (...) k 51-52,
- informacja (...) k.57,
- historia rachunku – k. 58-59,
- raport – k. 32

W okresie małżeństwa stron wnioskodawca od VI 2004r. do XI 2009r. pracował w (...) sp. z o.o. z dochodem 900 zł brutto + premia uznaniowa. Następnie prowadził działalność gospodarczą – taxi, po czym podejmował prace dorywcze.

Uczestniczka początkowo nie pracowała, gdyż jeszcze się uczyła. Następnie od 2008r. pracowała a najniższym wynagrodzeniem, po zmianie pracy z wynagrodzeniem 1800 zł. Pobierała też dodatek na dziecko. Uczestniczka podjęła również płatne studia

Dowód:

- umowy o pracę – k. 213-215,
- częściowo zeznania wnioskodawcy – k. 185
- częściowo zeznania uczestniczki – k. 188 i 200.

Wnioskodawca w okresie od 1999r. do 2014r. kupił i sprzedał łącznie kilkanaście samochodów, sprzedając poprzednie i kupując następne. W okresie przedmałżeńskim posiadał F. (...) (1999-2000r.), a następnie A. (...) (VI-IX 2002r.). W okresie małżeństwa jako ostatnie sprzedał samochody: B. (...), zarejestrowany 04.07.2013r. i wyrejestrowany 01.04.2014r. (na podstawie umowy z 31.03.2014r.), a także B. (...), zarejestrowany 30.04.2014r. (na podstawie faktury z 31.03.2014r.) i wyrejestrowany 17.06.2014r. (na podstawie umowy sprzedaży z 22.05.2014r. za kwotę 10.000 zł). Pieniądze ze sprzedaży tego ostatniego pojazdu wnioskodawca zatrzymał dla siebie.

Dowód:

- zaświadczenie SP – k. 87-88,
- informacja SP – k. 54-55,
- umowa kupna-sprzedaży – k. 91,
- zeznania uczestniczki – k. 188.

W 2005r. wnioskodawca rozpoczął handel autami, polegający najczęściej na pośrednictwie w ich sprzedaży. W latach: 2005-2007 handlował nimi w nieznacznych ilościach, od 2008r., gdy jeździł na taksówce, praktycznie nie handlował, natomiast od 2010r. znów intensywnie zaczął handlować samochodami, sprzedając po kilka miesięcznie, najczęściej w ten sposób, że nie figurował jako sprzedający lub choćby pośrednik w żadnych dokumentach. W tym czasie potrafił sprzedać po kilka samochodów miesięcznie w okresie letnim, natomiast w miesiącach wiosennych i jesiennych interes nie szedł tak dobrze, zaś w okresie grudzień-styczeń praktycznie nie handlował.

Z pieniędzy zarobionych na handlu autami, po potrąceniu wydatków „na życie” uczestnicy potrafili zaoszczędzić do 2.000 zł miesięcznie w miesiącach letnich.

Dowód:

- zeznania uczestniczki – k. 188-190, 20

- częściowo zeznania wnioskodawcy – k. 185-186 i 2000.

Uczestniczka posiadała tzw. książeczkę mieszkaniową. Środki pochodzące z jej likwidacji wyniosły 7.443,77 zł.

Dowód:

- zestawienie środków – k. 104.

Sąd zważył:

Od chwili ustania wspólności ustawowej do majątku, który był nią objęty, jak również do podziału tego majątku, stosuje się odpowiednio przepisy o wspólności majątku spadkowego i o dziale spadku (art. 46 K.r.o.).

W postępowaniu o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami sąd rozstrzyga także o żądaniu ustalenia nierównych udziałów małżonków w majątku wspólnym oraz o tym, jakie wydatki, nakłady i inne świadczenia z majątku wspólnego na rzecz majątku osobistego lub odwrotnie podlegają zwrotowi (art. 567 § 1 k.p.c.). Do postępowania o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami, a zwłaszcza do odrębnego postępowania w sprawach wymienionych w paragrafie pierwszym stosuje się odpowiednio przepisy o dziale spadku (art. 567 § 3 k.p.c.).

W pierwszym rzędzie wskazania wymaga, że wobec skutecznego cofnięcia żądania podziału ruchomości należących do byłych małżonków (bowiem bezkonfliktowo podzielili się już nimi niezależnie od postępowania sądowego), postępowanie w tym zakresie podlegało umorzeniu, o czym w pkt I postanowienia orzeczono na podstawie art. 512 § 1 i art. 355 § 1 w zw. z art. 203 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

W zakresie pozostałych składników majątku podstawowe znaczenie miały środki zgromadzone na rachunkach bankowych (w tym w szczególności ustalenie ich źródła) oraz lokal mieszkalny zakupiony po sprzedaży poprzedniego mieszkania należącego wyłącznie do wnioskodawcy (z ustaleniem źródła finansowania różnicy).

Wnioskodawca i uczestniczka sprzecznie wskazują na źródła pochodzenia środków zgromadzonych na rachunkach bankowych, a także sfinansowania różnicy ceny przy zakupie lokalu nabytego w małżeństwie. Wnioskodawca powołuje się na pomoc rodziny, głównie ojca, uczestniczka natomiast utrzymuje, że były mąż prowadził intratny interes, tj. handel samochodami, który pozwolił stronom nie tylko na dostatnie życie, lecz także poczynienie znacznych oszczędności. Na potwierdzenie swych słów oboje przedstawiają jednak przede wszystkim tylko dowody z zeznań świadków, tj. odpowiednio ojca wnioskodawcy i siostry uczestniczki. W/w świadkowie to osoby najbliższe stronom, co może wskazywać na ich zainteresowanie rozstrzygnięciem. Również dalsi świadkowie pozostają w kręgu znajomych stron, co może rodzić obawy jak powyżej, tym bardziej, że strony nie powołują dowodów wprost i obiektywnie przekonujących o racji którejkolwiek z nich. Trudno zatem w powyższych realiach bezkrytycznie przyjmować wiarygodność którejkolwiek strony, nawet przy potwierdzeniu jej zeznań przez powołanych świadków, co zresztą nie jest regułą (o czym poniżej), jakkolwiek zauważyć też należy, iż jest to okoliczność dotycząca jednakowo obu stron. Innymi słowy, w realiach sporu sąd z jednej strony zmuszony jest z założenia podchodzić krytycznie do zeznań wszystkich osób przesłuchanych w sprawie, z drugiej natomiast strony, wobec przewagi osobowego materiału dowodowego, niejako „skazany” jest na poczynienie zasadniczej części ustaleń właśnie w oparciu o te dowody.

Rozpoczynając ocenę wiarygodności zeznań poszczególnych osób zacząć należy od tego, że z pewnością dochody osiągnane przez uczestników ze stosunku pracy z ledwością wystarczałyby na zwykłe codzienne utrzymanie, nie mówiąc już o zaoszczędzeniu kwot ujawnionych na rachunkach bankowych należących do wnioskodawcy, a także zakupie nowego mieszkania, którego wartość była istotnie wyższa od dotychczasowego lokum (stanowiącego własność wnioskodawcy), skoro zarobki te kształtowały się w granicach 1200-1600 zł miesięcznie u każdego z nich. Oznacza to, że z pewnością istniały dodatkowe źródła przychodu pozwalające na zgromadzenie majątku objętego wnioskiem, bowiem bez tych dodatkowych źródeł pensje uczestników na pewno nie uzasadniałyby zgromadzenia tego majątku. Jak podano wyżej wnioskodawca utrzymuje, że środki te pochodziły od jego ojca, uczestniczka natomiast wskazuje na

zyski z handlu autami, przy czym obie strony na potwierdzenie swych racji zaoferować mogą wyłącznie osobowe źródła dowodowe. Ponadto w obu przypadkach zachodzą sprzeczności pomiędzy twierdzeniami uczestników i świadków mających poprzeć ich słowa, jak i sprzeczności wewnętrzne w zeznaniach samych uczestników.

W przypadku zeznań wnioskodawcy i jego ojca wskazać należy już na sprzeczność dotyczącą kwestii ogólnych, tj. poziomu i sposobu życia uczestników, skoro ten pierwszy podaje, że żyli oni skromnie i nie powodziło się im rewelacyjnie, a pieniądze z handlu, który nie przynosił dochodów wskazanych przez uczestniczkę, szły na życie (k. 186), natomiast świadek zeznał, że byli małżonkowie rokrocznie jeździli na wczas typu all inclusive (k. 94), co raczej nie miałyby miejsca przy niskich pensjach, a także przeznaczaniu dochodów z handlu „na życie”. Znamienne jest zresztą, że wysoki poziom życia byłych małżonków, co wskazuje ojciec wnioskodawcy, potwierdza świadek uczestniczki (k. 95), czym przeczy wnioskodawcy. Ta ostania zależność będzie zresztą charakterystyczna przy dalszej ocenie zeznań poszczególnych osób, tj. świadek jednej strony będzie zeznawać częściowo sprzecznie z tą stroną, a jednocześnie częściowo potwierdzać będzie słowa przeciwnika i jego świadków. Na pewno natomiast ojciec wnioskodawcy racjonalnie podaje, że gdyby uczestnicy żyli tylko z pensji, nie zgromadziliby takiego majątku (k. 94 in prin.), co wskazuje na dodatkowe źródła dochodu.

W uzupełnieniu natomiast oceny zeznań wnioskodawcy, który wskazywał na skromne życie (k. 186), zauważyć należy, iż w tej sytuacji dziwne jest, że kwota zasiłku na dziecko była dla niego śmieszna, przy tak niskich dochodach, jakie sam wskazywał (i takiej sytuacji majątkowej, że uczestnicy musieli być niemal non stop wspomagani przez rodzinę, na co wskazuje jego ojciec). W tej sytuacji zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazują raczej na znajomość wszystkich, nawet najniższych przychodów, z każdego zresztą tytułu.

Kolejną sprzecznością w zeznaniach wnioskodawcy i jego ojca jest kwestia uzupełnienia różnicy w cenie kupna mieszkania w okresie małżeństwa w porównaniu z ceną sprzedaży mieszkania wnioskodawcy. Wnioskodawca wbrew uczestniczce, która konsekwentnie wskazuje na dochody z handlu, podaje, że różnicę tę pokrył ojciec, który przekazał na ten cel 30 tys. zł, z czego 25 tys. jako dopłata do wyższej ceny nowego mieszkania, natomiast resztę na opłaty notarialne (k. 185 in prin.), z kolei jego ojciec zeznał, że dał synowi na nowe mieszkanie (...) tys. zł oraz dodatkowo środki na w/w opłaty (k. 930.).

W początkowym okresie postępowania w/w osoby różnie też określiły charakter środków pieniężnych, które miał wnioskodawcy przekazać jego ojciec w kwocie ok. 100.000 zł (k. 94 in fine), tj. pożyczka, czy „użyczenie na obrót” (o czym szerzej poniżej).

Kontynuując ocenę twierdzeń wnioskodawcy sąd wyraża powątpiewanie, by z majątku podlegającego podziałowi, a konkretnie ze środków zgromadzonych na rachunkach bankowych, należało wyłączyć sumę 30.000 zł, gdyż taką kwotę oszczędności posiadał on już przed ślubem. Wnioskodawca nie wykazał bowiem, że miał taką kwotę już przed zawarciem małżeństwa w 2004r., poprzestając wyłącznie na własnych twierdzeniach w tym zakresie, a ponadto, gdyby nawet pominąć tę okoliczność, nie udowodnił, aby to właśnie te środki przechował do rozwodu, nie zużywając ich w okresie małżeństwa, chociaż to jego obciąża obowiązek dowodowy w tym zakresie (art. 6 k.c.). Dodać można, że wskazywany przez wnioskodawcę 10-letni okres archiwizacji dokumentów bankowych, czego zresztą też nie wykazał, i tak powinien dawać obraz stanu jego rachunków od 2005r. (10 lat wstecz od 2015r.), jednak w tym zakresie wnioskodawca zaniechał inicjatywy dowodowej. Przede wszystkim natomiast wnioskodawca wskazywanej okoliczności po prostu nie udowodnił, zaś z oczywistych powodów w ogólności nie można przyjmować takiej metody dowodzenia posiadania pieniędzy, by „wystarczyło” powołać się na środki pieniężne zgromadzone w przeszłości i niemożność potwierdzenia powyższego z racji okresu archiwizacji dokumentów.

Ponadto jeżeli ojciec wnioskodawcy w okresie 5 lat przed rozwodem, przekazał mu (choćby ratami) kwotę 100.000 tys. zł „na obrót” (k. 94), również powinno być to odnotowane w historii rachunku lub dokumentacji bankowej (dowód wpłaty lub przelewu), skoro wnioskodawca mówi o archiwizacji 10-letniej, jednak i w tym zakresie wnioskodawca zaniechał inicjatywy dowodowej.

Oceniając twierdzenia wnioskodawcy w kontekście dokumentacji bankowej złożonej przez uczestniczkę i zgromadzonej na jej wniosek sąd zauważa, że Raport o kontaktach depozytowych wnioskodawcy (k. 32) wskazuje, że od 2005r. do VII 2013r. nie prowadzono na nich operacji bankowych i dopiero w VIII 2013r. zostały założone lokaty. Potwierdza informacja (...) na k. 51, która wskazuje na 6 lokat po kilka i kilkanaście tysięcy zł. (łącznie ponad 71 tys. zł). Zatem jeżeli byłyby to pieniądze otrzymane od ojca, brak dowodu na ich przekazanie /partiami/ w przeciągu 5 lat przed rozwodem (jak podaje ojciec wnioskodawcy – k. 94 in prin.), jeżeli natomiast miałyby to być /choćby w części/ pieniądze „kawalerskie”, których jednak wnioskodawca nie może udokumentować z racji 10-letniej archiwizacji dokumentów bankowych, brak uzasadnienia dla wpływu pieniędzy w takich kwotach. Tak więc porównanie wersji wnioskodawcy (k. 185) o posiadaniu przed małżeństwem ok. 30 tys. zł (wobec wskazywanego przezeń okresu archiwizacji musiałaby to być środki sprzed 2005r.), a także wersji ojca wnioskodawcy (k. 94 in prin.) o ratałnym przekazywaniu synowi ok. 100.000 zł w okresie 5 lat przed rozwodem, musi prowadzić do kolizji polegającej na powstaniu okresu, w którym wnioskodawca nie uzyskiwał znacznych dochodów, a który jednak prowadził do znacznego jego wzbogacenia, zanim jeszcze ojciec miał zacząć przekazywać mu pieniądze „na obrót” autami, czyli od ok. IX 2009r.

Za niewiarygodne sąd uznaje także twierdzenia wnioskodawcy w zakresie zwrotu z jego rachunku pożyczki w kwocie 16.219 zł na rzecz I. G.. Pomimo stosownego zapisu w historii rachunku (k. 59), a także wyjaśnień wnioskodawcy, że była to pożyczka siostry od ojca, a tylko zwrot nastąpił z jego konta (k. 187), brak podstaw do uznania tej okoliczności za udowodnioną. Ojciec wnioskodawcy w ogóle nie wspominał o tej pożyczce (k. 94 i 124), a data spornej czynności (tj. 19.05.2014r.), łączy się z likwidacją lokat (...) (k.52), po tym, jak ujawnił się konflikt między stronami. Niezależnie więc od tego, kto był stroną ewentualnej umowy pożyczki, w myśl 6 k.c. okoliczność ta obciąża wnioskodawcę, czego nie udowodnił. W konsekwencji uzasadniony jest wniosek, że do rozliczenia z tego rachunku pozostaje kwota 16.226,18 zł.

Chybione są również uwagi wnioskodawcy o nabyciu lokalu kupionego w czasie małżeństwa do majątku osobistego, wbrew zapisowi stosownej umowy, zawartej w formie aktu notarialnego, tj. o nabyciu do majątku wspólnego ówczesnych małżonków (k. 12 - § 3). Jeżeli bowiem nabycie lokalu (k. 11) nastąpić miałyby do majątku osobistego wnioskodawcy, to – pomijając nawet treść w/w umowy - obecność uczestniczki przy akcie notarialnym byłaby w zasadzie zbędna, chyba żeby tylko potwierdzić nabycie lokalu wyłącznie przez wnioskodawcę, a to nie mało miejsca. Stosownie do powyższego zapisu przyjęto więc n nabycie lokalu do majątku wspólnego uczestników.

Sąd uznaje również za niewiarygodne twierdzenia wnioskodawcy w zakresie źródła finansowania różnicy w cenie kupna w/w lokalu.

Kwotę brakującą do ceny kupna tego mieszkania wnioskodawca pobrał, jak podaje uczestniczka (k.199o./200), z konta w (...). Z historii konta (k. 58) wyraźnie wynika, że w czasie dokonywania zakupu mieszkania (tj. 15.09.2011r. - k. 11) wnioskodawca wybrał z w/w konta 40.000 zł, co odpowiada różnicy ceny kupna i możliwym kosztom transakcji (a przy okazji przeczy cenie kupna 210.000 zł, co zeznała uczestniczka, o czym poniżej). Wskazuje to na związek czasowy i funkcjonalny tych czynności. Z kolei zapewnienia wnioskodawcy, że zakupił wówczas drogi samochód, co pamięta dokładnie z racji wyjątkowości tej transakcji (k. 201o.), są mało wiarygodne, skoro nie zostały zgłoszone wcześniej, a przy tym wnioskodawca mógł i powinien był to pamiętać, skoro pamiętał i opisywał mniej wartościowy samochód O., zatem tym bardziej powinien od początku wskazać na tak istotną transakcję. Niejako w uzupełnieniu już tylko wskazać należy, iż słowa wnioskodawcy nie zostały w żaden sposób udokumentowane (np. umową sprzedaży lub rejestracją pojazdu, itp.). Ponadto w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego, wątpliwe jest, by jednocześnie dokonywać transakcji wskazywanych przez wnioskodawcę, tj. zakupu drogiego auta z pobraniem na ten cel pieniędzy z konta bankowego, przy jednoczesnym zakupie większego mieszkania z koniecznością dopłaty ok. 30.000 zł i potrzebą zapewnienia źródła finansowania tej różnicy, przy jednoczesnym posiadaniu w (...) środków, które miałyby uzyskiwać w znacznych kwotach od ojca na finansowanie handlu autami. W efekcie przyjęto, że kwota 40.000 zł pobrana 14.09.2011r. z konta w (...) (k. 58) została przeznaczona na pokrycie różnicy ceny kupna nowego mieszkania.

Na zakończenie zauważyć jeszcze należy, iż nawet przy ich pełnej zgodności słowa wnioskodawcy i jego ojca co do możliwości finansowych tego ostatniego muszą budzić wątpliwości, skoro miał on pomagać wnioskodawcy w

znacznym zakresie, tj. „udostępniając” mu 100.000 zł, wcześniej kupując i darując mu mieszkanie przed ślubem (stanowiące majątek odrębny wnioskodawcy), wspomagając pieniędzmi na dopłatę różnicy w cenie zakupu nowego mieszkania i opłaty notarialne z tego tytułu, dodatkowo kupując mieszkanie swej córce (a siostrze wnioskodawcy), przy tym kończąc budowę własnego domu, a to wszystko przy zarobkach ok. 4.000 zł miesięcznie (na co wskazuje nie tylko sam zainteresowany, ale też uczestniczka, co zresztą zdaje się świadczyć o jej dobrej orientacji w sytuacji byłego teścia) i nie pracującej żonie, a także odległym okresie intratnego wówczas zarobku z tytułu jazdy TIR-ami (k.94).

Wszystkie w/w okoliczności nie służą ujawnianiu sprzeczności samych w sobie, lecz będą miały znaczenie dla ustalenia źródła dochodów stron w małżeństwie, o czym szczegółowo poniżej, po ocenie zeznań uczestniczki.

Sprzeczności sąd dostrzegł również w zeznaniach uczestniczki i powołanych przez nią świadków.

Uczestniczka podaje, że za mieszkanie kupione wspólnie małżonkowie zapłacili 210.000 zł, w tym 30.000 zł za wyposażenie (k. 188), co potwierdza siostra uczestniczki (k. 940.) oraz sprzedająca A. P. (k.122), a czemu wnioskodawca wprost nie przeczył. Jednakże kwota taka nie wynika z żadnego dokumentu, zwłaszcza z umowy sprzedaży. Ponadto twierdzenie świadka A. P., iż sprzedający najpierw otrzymali zaliczkę 30.000 zł, a następnie u notariusza 180.000 zł (k. 123), również nie ma oparcia w dokumentach, a w szczególności w treści § 4 aktu notarialnego (k. 12). Dodatkowo zeznania w/w świadka są wątpliwe o tyle, że zdziwienie budzi kwota 30.000 zł jako ekwiwalent niepełnego, używanego wyposażenia 3-pokojowego mieszkania. Wg świadka wyposażone były 2 pokoje i kuchnia, przy czym świadek nie potrafi nawet wyliczyć w/w kwoty, poprzestając na maksymalnie 16.000 zł. Z kolei siostra uczestniczki, tj. W. S. (k. 940.) zeznała, że nie zna dokładnie w/w kwoty i wskazała na 220.000 zł. Ponadto jeżeli mieszkanie miałoby być prawie kompletnie wyposażone, co zresztą miałoby powodować zapłatę ceny wyższej, niż podana w umowie (uczestniczka – k. 188-189 i A. P. – k. 123), nie byłoby potrzeby meblowania tego mieszkania przez matkę uczestniczki, ewentualnie wartość mebli pozostawionych po poprzednich właścicielach nie wynosiłaby aż 30.000 zł (W. S. – k. 95). Jeżeli bowiem większość mebli kupić miała mama uczestniczki, i tylko kuchnia i sypialnia były po poprzednich właścicielach (k. 95), nie wiadomo, na jakich podstawach wartość pozostawionych mebli używanych określono na 30 tys. zł.

W/w sprzeczności i wynikająca z nich kwestia źródła sfinansowania dopłaty do nowego mieszkania dotyczą zagadnienia dla sprawy zasadniczego, a mianowicie, jakimi byli małżonkowie dysponowali wówczas środkami i skąd je czerpali, a w szczególności, czy pochodziły one z handlu samochodami, czy też istotnie stanowiły one własność ojca wnioskodawcy, który tylko udostępnił mu je „na obrót”. W braku bowiem dowodów bezstronnych, zwłaszcza z dokumentów, jedynie poprzez weryfikację twierdzeń stron możliwe jest wykazanie, czy choćby uprawdopodobnienie wersji którejś ze stron.

Uczestniczka, jak podano wyżej, wskazała cenę kupna mieszkania na 210 tys. zł. Jeżeli od tej sumy odjąć 155 tys. zł, pochodzące ze sprzedaży mieszkania wnioskodawcy otrzymamy 55 tys. zł, jednak tę kwotę należałoby powiększyć o koszty notarialne w wysokości około 5 tys. zł (wskazywane przez uczestniczkę, jako pokryte ze środków małżonków), co daje łącznie 60 tys. zł. Z banku (...), jak podano wyżej, wnioskodawca pobrał 40.000 zł, a zatem brakowało jeszcze 20.000 zł. Możliwe byłoby powiązanie tej kwoty z kwotą 17.000 zł (k. 58) pobraną w dniu 22.08.2011r. (czyli ok. 3 tygodni przed zakupem lokalu), choć brak na to dalszych dowodów, a przede wszystkim z tą kwotą sami uczestnicy nie łączyli żadnych szczególnych skutków. Z historii rachunku w (...) (k. 58) wynika, że po tej transakcji oraz po wybraniu 40.000 zł (14.09.2011r.) na tym rachunku praktycznie nie było już pieniędzy. Również raport (...) (k. 32), podobnie jak informacje (...) (k.51-52), na które powołuje się uczestniczka, a których wnioskodawca nie zakwestionował, nie wskazują, by w tym czasie posiadał on środki na rachunkach. Innych dowodów, ani też innych okresów historii rachunków bankowych uczestniczka nie wykazywała. Twierdzenia uczestniczki o oszczędnościach w gotówce, w kwocie akurat 20.000 zł (przechowywanych w brązowym portfelu), którym wnioskodawca przeczy, a których nikt nie potwierdza, są więc gołosłowne, tym bardziej, że w innym miejscu uczestniczka zeznała, iż wnioskodawca był oszczędny i skrupulatny, a zaoszczędzone pieniądze zawsze lokował w banku. Może to oznaczać, że uczestnicy nie mieli wówczas całej kwoty na nowe mieszkanie (jeżeli istotnie kosztowało 210.000 zł), ale też, że mieszkanie nie kosztowało 210.000 zł, a wówczas powstałaby nadwyżka ok. 10.000 zł (180 /cena/ + 5 /koszty/ = 185 /



suma/ - 155 /kwota za poprzednie mieszkanie/ = - 30 /różnica/ + 40 /z (...)/ = + 10 ), zatem kwestia oszczędności w gotówce w ogóle nie wchodziłaby w grę, co jednak osłabia wiarygodność uczestniczki.

Dodatkową konsekwencją jest oczywiście przyjęcie ceny zakupu nowego mieszkania za kwotę 180.000 zł, zgodnie z zapisem z aktu notarialnego.

Powyższe w dalszym ciągu nie daje odpowiedzi, skąd uczestnicy posiadali środki na rachunkach i lokatach bankowych, choćby 40.000 zł wybrane z rachunku w (...) w okresie zakupu mieszkania, czy też środki na lokatach w (...).

Uczestniczka wskazuje na handel samochodami, jednak w ocenie sądu jej twierdzenia nie dowodzą, by wnioskodawca uzyskał z tego źródła środki w zakresie przez nią podanym, a w szczególności w wysokości wynikającej z lokat i rachunków bankowych.

Według uczestniczki były mąż handlował autami już od 2005r., jednak w sprawie brak jakiegokolwiek dokumentu wskazującego na tę datę, zaś wnioskodawca wskazuje inne okresy tego procederu i racjonalnie (w tym zakresie) tłumaczy, iż nie mógł w tamtym czasie zająć się handlem, zwłaszcza w rozmiarze wskazywanym przez uczestniczkę, skoro pracował fizycznie w firmie (...), w tym biorąc tzw. nadgodziny (k. 185). Informacja (...) w Ś. (k. 54) również nie potwierdza tego stanu rzeczy, gdyż wskazuje tylko 2 samochody zarejestrowane w 2005r., z tym, że jeden z nich (F. (...) - k. 55) został sprzedany po 2 latach, co raczej nie wskazuje na cel handlowy, a tylko 1 (M. - k. 55) uzasadnia ewentualnie powyższą zależność (kupno w marcu, rejestracja w kwietniu, sprzedaż we wrześniu, wyrejestrowany w październiku). Sam wnioskodawca nie przeczy, że handlował samochodami, jednak kwestionuje zakres czasowy tego zajęcia, a przede wszystkim osiągnięte stąd zyski, które były niewielkie i szły na życie; wskazuje, że nie był to proceder zbyt opłacalny, a gdyby było inaczej dalej zajmowałby się takim handlem. Podał ponadto, że środki na prowadzenie tego zajęcia uzyskał od ojca, który udostępnił mu ok. 100 tys. zł (jednakże nie jednorazowo, lecz ratami), aby miał czym obracać przy kupnie i odsprzedaży aut. Nie była to typowa pożyczka, gdyż nie było określonego terminu zwrotu pieniędzy, jednakże nie była to też darowizna, gdyż ojciec zastrzegł zwrot pieniędzy, jakkolwiek w nieustalonej przyszłości.

Oceniając tę kwestię sąd zakłada, że skoro twierdzenia wnioskodawcy i jego ojca są częściowo sprzeczne, żaden z nich nie potrafi udokumentować przekazania ok. 100.000 zł (nawet ratami, ale w okresie od 5 lat przed rozwodem - k. 94), zaś na rachunkach i lokatach wnioskodawcy zgromadzone zostały pokaźne środki, zatem musiało istnieć dodatkowe źródło dochodu uczestników, racjonalne są twierdzenia uczestniczki o intratnym interesie w postaci handlu autami, który właśnie stanowił źródło oszczędności gromadzonych na w/w rachunkach

Problem polega jednak na tym, że sama uczestniczka - niezależnie od sprzeczności ujawnionych w jej zeznaniach i zeznaniach powołanych przez nią świadków (ten sam problem występuje przecież po stronie wnioskodawcy) - nie potrafi racjonalnie wytłumaczyć ilości środków zgromadzonych na rachunkach byłego męża.

Wg uczestniczki podziałowi podlegają środki w kwocie ok. 129 tys. zł z lokat w (...) i ok. 17 tys. zł z rachunku w (...), co daje łącznie ok. 146 tys. zł, wg stanu na V 2014r. Zasadniczym pytaniem jest zatem, czy z handlu samochodami wnioskodawca mógł istotnie zarobić, a przede wszystkim - wobec niskich pensji uczestników - zaoszczędzić pieniądze w takiej wysokości.

W ocenie sądu tę część rozważań należałoby rozpocząć od tego, że błędnie uczestniczka chce „rozliczenie” dochodów byłego męża z handlu autami pomniejszyć o kwotę 40.000 zł, przeznaczoną na dopłatę do większego mieszkania (k.241). Byli małżonkowie kupując we IX 2011r. mieszkanie musieli przecież już tę kwotę posiadać (co zresztą podała sama uczestniczka, wskazując na jej wybranie z banku w tym właśnie celu), niezależnie od jej pochodzenia. Kwota ta nie powinna więc być łączona ze środkami znajdującymi się na lokatach/rachunkach w 2014r., skoro została uzyskana i spożytkowana znacznie wcześniej. Środki uzyskane do czasu kupna mieszkania, np. ewentualne oszczędności poczynione do tego czasu, spożytkowano zatem na jego zakup, a po tej dacie na rachunkach wnioskodawcy praktycznie nie było już pieniędzy, a przynajmniej uczestniczka tego nie wykazała, co oznacza, że w zasadzie od

tego czasu należałoby dokonać „rozliczenia” handlu samochodami w kontekście twierdzeń uczestniczki i zarzutów wnioskodawcy, iż handel ten nie mógł przynieść dochodów w takiej wysokości .

Według uczestniczki wnioskodawca prowadził handel już w latach 2005-2007 , jednak nie w znacznym wymiarze. W roku 2008 wnioskodawca jeździł na taksówce, co przynosiło spory dochód, zwłaszcza wobec niskiego ZUS, więc nie handlował autami, gdyż nie miał takiej potrzeby. Od 2010 roku handlował na pełnych obrotach. Z powyższego wynika że w okresie do konfliktu stron i likwidacji lokat handel „w pełnym zakresie” trwał cztery i pół roku (od 2010 do połowy 2014) , a także około 1.5 roku w latach 2005-2007. Daje to łącznie maksymalnie okres 6 lat, jednak po około 9 miesięcy rocznie, gdyż w grudniu i styczniu wnioskodawca na pewno autami nie handlował, natomiast w listopadzie i w lutym w mniejszym zakresie, a przynajmniej uczestniczce tego nie wiadomo. Szacunkowy maksymalny okres handlu wyniósł więc 54 miesiące (6 lat po maksymalnie 9 miesięcy). Ponadto uczestniczka wskazała, że w tym okresie czasu małżonkowie mogli poczynić oszczędności po 1,5-2 tys. zł miesięcznie. Istotne jest przy tym, jaką kwotę małżonkowie mogli zaoszczędzić, skoro mieli niskie pensje, a więc do wydatków na życie dokładali zapewne częściowo środki uzyskane z handlu autami. Innymi słowy, mniej istotne jest, ile wnioskodawca zarobił na handlu autami, a bardziej istotne, ile z tego zarobku małżonkowie mogli odłożyć, a według słów uczestniczki było to maksymalnie 2 tys. zł na miesiąc. W efekcie maksymalna oszczędność z tego tytułu, przy założeniu wszystkich „najkorzystniejszych” wskaźników podawanych przez uczestniczkę, mogła wynieść około 108 tys. zł (54 miesiące razy 2 tys. zł). Jednakże za okres od 2010 (według uczestniczki czas rozpoczęcia handlu „na pełnych obrotach”) do VIII 2011 (ostatni miesiąc przed zakupem mieszkania) byłoby to już tylko maksymalnie 16 miesięcy (uwzględniając miesiące jesienne odjęte w 2011r.), co dawałoby 32.000 zł, a co jest prawdopodobne, skoro historia rachunku (k. 58) wskazuje, że 22.08.2011r. pobrano z tego rachunku kwotę 17.000 zł, zaś jej uwzględnienie, a także uwzględnienie kwoty 40.000 zł, dawałoby saldo ok. 57.000 zł , zaś nadwyżka w kwocie 25.000 zł zapewne została przeznaczona „na życie”, co przy niskich pensjach uczestników nie budzi wątpliwości. Okres 2005-2007 należy „pominąć” , skoro w tym czasie, jak sama uczestniczka podaje, nie był to duży interes, zatem małżonkowie mogli środki te zwyczajnie skosztować, a brak dowodu na oszczędność w tych latach. Najbardziej znaczący jest okres: IX 2011- V 2014r., który daje 25 „efektywnych” miesięcy (3+9+9+4), co oznacza oszczędności w maksymalnej kwocie ok. 50.000 zł. W efekcie „deficyt” rozliczenia po myśli uczestniczki wynosi ok. 96 tys. zł (146 – 50 tys.). Jeżeliby zresztą wnioskodawca zarabiał więcej, czy to na handlu samochodami, czy też z taksówki, jest to i tak bez znaczenia dla wyliczenia uczestniczki, skoro istotne są poczynione oszczędności, a jeżeli nawet nie wszystkie te oszczędności wnioskodawca ulokowałby w banku, również i to pozostaje bez znaczenia, skoro do wyliczenia uczestniczka wskazała środki ulokowane w bankach. Uwzględniając zatem, że ze środków uzyskanych z handlu autami małżonkowie finansowali również bieżące potrzeby życiowe, ewentualnie wypoczynek (wskazywany przez ojca wnioskodawcy i siostrę uczestniczki), itp., kwota możliwych oszczędności nie koreluje z kwotą środków na lokatach/rachunkach, mających pochodzić z handlu samochodami. Jeżeli uczestniczka nie potrafi tego wyjaśnić, w szczególności wskazać źródeł pochodzenia środków uzasadniających tę różnicę, racjonalnym wytłumaczeniem jest że istniało jeszcze inne, kolejne źródło przychodu. Mogłyby to być środki wnioskodawcy sprzed ślubu w kwocie 30 tys. zł, co jednak wątpliwe z uwagi na okoliczności podane wyżej, lecz przede wszystkim nazbyt dużą różnicę w w/w kwotach, ale też środki pochodzące od ojca wnioskodawcy, co również wątpliwe, również z przyczyn już opisanych powyżej. Jednakże pomimo ewidentnych wątpliwości co do obu w/w ewentualności, w szczególności co do możliwości finansowych ojca wnioskodawcy, w sprawie po prostu brak innego źródła pochodzenia tych pieniędzy, zwłaszcza przy stanowczym i konsekwentnym stanowisku wnioskodawcy, a także przy jednoczesnym oczywiście błędnym wyliczeniu uczestniczki. Ogólnie zatem wersje obojga uczestników są mało prawdopodobne, bowiem obie wykazują luki i cechują się sprzecznościami w zeznaniach osób, z których wynikają, jednak wobec obu wersji mało wiarygodnych, przy braku możliwości ich kategorycznej weryfikacji, sąd dokonuje wyboru mniejszego nieprawdopodobieństwa, skoro wersja przeciwna (uczestniczki) nie ma oparcia nawet w jej słowach, zweryfikowanych tylko matematycznie co do wyliczenia oszczędności i źródła powstania majątku. Nie ma zatem innego dowodu, ani nawet uprawdopodobnienia uzyskania takich środków, jak zgromadzone na rachunkach i lokatach wnioskodawcy, wedle słów i „wyliczenia” uczestniczki, poza słowami wnioskodawcy i jego ojca.

Jest oczywiste, że poprzez wskazanie przez uczestniczkę na lokaty i rachunek bankowy wnioskodawcy, na których zgromadzono środki pieniężne w trakcie małżeństwa, uczestniczka wykazała istnienie majątku, który może podlegać

podziałowi (właśnie z racji istnienia tego składnika majątku w okresie małżeństwa stron na rachunku jednego z małżonków). Jeżeli jednak oficjalne dochody małżonków w żadnym razie nie uzasadniają oszczędności w takiej wysokości, a jednocześnie brak dowodu pewnego na wysokość dochodu z handlu samochodami, przy sprzecznych twierdzeniach stron w tym zakresie zachodzić mogą wątpliwości, czy rzeczywiście to małżonkowie są faktycznymi właścicielami /wszystkich/ tych środków, czy też tylko zachodzi tu łącznik formalny, tj. przechowywanie pieniędzy na rachunku określonej osoby, co wynika z twierdzeń wnioskodawcy, potwierdzonych zeznaniami jego ojca, a ma w/w warunkach oparcie w niemożliwości wskazania przez uczestniczkę źródeł tego majątku i niewiarygodności jej wyliczenia, nawet przy przyjęciu jej metody wyliczenia. Innymi słowy, jeżeli środki zgromadzone na lokatach i rachunkach bankowych na pewno nie pochodzą z zatrudnienia uczestników, brak dowodu pewnego na źródło ich pochodzenia, a ich wysokość abstrahuje nie tylko od oficjalnych dochodów stron, lecz także od dokonanego przez uczestniczkę wyliczenia maksymalnego zysku z procederu nie objętego ewidencją, to uczestniczka powinna wykazać, ile wnioskodawca zarabiał na handlu autami, ile z tych pieniędzy strony zdołały rzeczywiście zaoszczędzić, a w konsekwencji, że sumarycznie mogły, mimo kupna mieszkania i prowadzenia życia na poziomie wskazywanym przez uczestniczkę i jej siostrę, zaoszczędzić ponad 100.000 zł, bowiem to ona fakt ten podnosi i wywodzi z niego skutki prawne. Uczestniczka nie wykazała jednak, że małżonkowie zaoszczędzić mogli aż 146 tys. zł, tj. 16.226,18 zł w (...) (k.59) i 129.092,33 zł w (...) (k. 52), skoro przyjęcie nawet maksymalnych wskaźników przez nią samą podanych nie daje nawet połowy tej kwoty. W uzupełnieniu sąd zauważa, że powyższej ocenie nie sprzeciwiają się zeznania siostry uczestniczki, która co prawda wskazuje na przykłady konkretnych transakcji wnioskodawcy, którym towarzyszyć miał jednorazowy wysoki zysk, nie potrafi jednak wskazać zysku ogółem, ani też okoliczności uzasadniających przyjęcie podstaw do jego ustalenia, a ponadto wskazuje na wystawne życie uczestników, czemu zapewne nie towarzyszyłoby gromadzenie oszczędności w znacznej kwocie.

Jeżeli więc przyjęcie wersji uczestniczki nie prowadzi w żadnym wypadku do wniosku, by z handlu autami małżonkowie mogli zaoszczędzić ponad 100.000, w występującym w niniejszym postępowaniu rozkładzie dowodów, zwłaszcza wobec zeznań wnioskodawcy i jego ojca, mimo w/w wątpliwości jedynym logicznym wytłumaczeniem jest to, że istotnie to ojciec wnioskodawcy mógł mu przekazać te pieniądze w celu umożliwienia handlu samochodami, ku czemu konieczne jest posiadanie gotówki w większej kwocie na zakup samochodów.

Dla porządku dodać należy, że w przypadku książeczki mieszkaniowej uczestniczki wykazała ona tylko fakt „likwidacji” tej książeczki w 2005r. (k. 104), zatem jej twierdzenia co do przeznaczenia pochodzących z tego tytułu środków (k. 103), którym wnioskodawca przeczy (k. 186), są gołosłowne. Dodać można, że z uwagi na datę w/w czynności środki z niej pochodzące zapewne zostały już skonsumowane na potrzeby rodziny.

Za chybione uznać należy też twierdzenia uczestniczki w zakresie finansowania remontów mieszkania. Wnioskodawca twierdzi, że remont pierwszego mieszkania wykonał jego ojciec (k. 186-187), natomiast o wystawieniu faktur na zakup materiałów do remontu (k. 137 i nast.) decydował w praktyce limit uprawniający do odliczeń podatkowych, zaś taka ilość materiałów, jak wskazana na fakturach, nie mogłaby służyć remontowi tego lokalu (k. 187); potwierdza to ojciec wnioskodawcy (k. 124) i świadek B. C. (k. 124). Uczestniczka przeczy temu, jednak ilości materiałów wskazanych na fakturach są rzeczywiście znaczne (k. 137 i nast.), a uczestniczka nie potrafi tego racjonalnie wyjaśnić. Jednocześnie ani wnioskodawca, ani uczestniczka nie wnioskowali o opinię biegłego, która mogłaby rozstrzygnąć tę kwestię, zaś skoro to uczestniczka wywodzi z powyższego skutki prawne, ona powinna udowodnić fakty rodzące te skutki, czego zaniechała. Nie zmienia tego fakt, że na przedłożonych fakturach są różne podpisy, w tym na niektórych z nich widnieje podpis ojca wnioskodawcy (k. 201), skoro potwierdza to tylko tyle, że faktury odbierały różne osoby (co zresztą wskazuje na możliwość ich wykorzystania, a ściślej materiałów, których dotyczą, przez różne osoby). Bezspornie wiadomo więc tylko, kto fakturę odebrał.

Odmienne sąd ocenił okoliczności sprzedaży samochodu (...), a ściślej sposób przeznaczenia środków pochodzących z jego sprzedaży, a także finansowania wyjazdu uczestników na urlop do Grecji w 2014r., po tym, jak ujawnił się już konflikt między stronami. Strony szeroko opisują przebieg i okoliczności tej sytuacji, jednak sama ona nie ma znaczenia dla sprawy, skoro jej przedmiotem jest ustalenie składu i wartości majątku stron oraz dokonanie jego podziału, a także ewentualne rozliczenie nakładów i wydatków na majątek wspólny z majątku odrębnego i odwrotnie.

Kwestie dotyczące konfliktu stron mogłyby co najwyżej służyć ocenie ich wiarygodności poprzez przedstawiane okoliczności w aspekcie dowodów bezstronnych. Uczestniczka twierdzi, że wnioskodawca sprzedał w/w samochód, a pieniądze przeznaczył na potrzeby własne, nie dzieląc się nimi, natomiast wyjazd do Grecji sfinansowany został ze środków małżeńskich, z uwzględnieniem rozliczeń z tytułu handlu samochodami z jakimś znajomym byłego męża. Wnioskodawca z kolei podaje, że już sam wyjazd w tamtym czasie był szczególny, choćby dlatego, że chciał, by uczestniczka ostatecznie i stanowczo przyznała się do zdrady małżeńskiej, natomiast finansowanie tego wyjazdu nastąpiło ze środków ze sprzedaży samochodu B., lecz odbyło się poprzez znajomego wnioskodawcy, który chciał z nim tam jechać, gdyż nie znał dobrze języka i nie miał rozeznania w warunkach greckich, i dlatego na niego wystawione były dokumenty podróży.

W tych realiach sąd zauważa, że rezerwacja wyjazdu do Grecji faktycznie wskazuje nazwisko innej osoby, tj. (...) (k. 92), nie wiadomo więc, dlaczego miałyby ona płacić za wnioskodawcę, nawet jeżeli były jakiś rozliczenia z tytułu transakcji dotyczącej sprzedaży samochodu, czy też dlatego, że nie miała ona rozeznania turystycznego/zagranicznego, skoro to wnioskodawca chciał jechać z uczestniczką na wczasy, zwłaszcza w tak nietypowych okolicznościach. Sąd przyjął więc zapis z dokumentu, skoro żadne z uczestników nie wykazało się inicjatywą dowodową, by weryfikować ten zapis, np. poprzez zeznania w/w świadka. W efekcie należało przyjąć, iż wyjazd do Grecji został sfinansowany ze środków małżeńskich, co oznacza, że pieniądze ze sprzedaży samochodu wnioskodawca zatrzymał dla siebie, a zatem należy je uwzględnić w podziale majątku. Nie wiadomo bowiem, co stało się z tymi pieniędzmi, zaś w/w kwota jest nazbyt istotna, by potraktować ją w kategorii wydatków codziennych, bieżących, itp.

Reasumując, w skład majątku podlegającemu podziałowi wchodzi prawo do lokalu zakupionego w małżeństwie, o bezspornej wartości 175 tys. zł, środki pochodzące ze sprzedaży samochodu (...) w kwocie 10.000 zł, a także środki zgromadzone na rachunkach i lokatach w (...) i (...) w kwocie 33.092,23 zł (jako różnica pomiędzy kwotami ujawnionymi na w/w rachunkach i kwotą 96.000 zł), tj. majątek o wartości 234.318,41 zł. Udział każdego z małżonków w tym majątku wynosi połowę, zatem 117.159,11 zł.

Pamiętać jednak należy, iż na zakup w/w lokalu wnioskodawca przeznaczył środki pochodzące ze sprzedaży mieszkania stanowiącego jego majątek odrębny, w kwocie 155.000 zł.

Zgodnie z art. 45 § 1 K.r.o. każdy z małżonków powinien zwrócić wydatki i nakłady poczynione z majątku wspólnego na jego majątek osobisty, z wyjątkiem wydatków i nakładów koniecznych na przedmioty majątkowe przynoszące dochód. Może żądać zwrotu wydatków i nakładów, które poczynił ze swojego majątku osobistego na majątek wspólny. Zwrotu dokonuje się przy podziale majątku wspólnego, jednakże sąd może nakazać wcześniejszy zwrot, jeżeli wymaga tego dobro rodziny - § 2.

Wobec powyższego należało uwzględnić w/w kwotę poprzez odjęcie jej od wartości majątku wspólnego, co daje wynik 79.318,41 zł, a w konsekwencji udział należny uczestniczce w kwocie 39.659,20 zł. Taka też kwotę sąd zasądził od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki tytułem wyrównania udziałów, z tym, że jej płatność nastąpi w terminie 3 miesięcy, co ma uzasadnienie w potrzebie zgromadzenia przez wnioskodawcę środków koniecznych na spłatę uczestniczki.

Lokal mieszkalny, a ściślej własnościowe prawo do lokalu, należało przy tym przyznać wnioskodawcy, skoro to za jego przyczyną doszło do zakupu tego prawa. W celu dokonania tego zakupu wnioskodawca zbył przecież swój poprzedni lokal, stanowiący majątek osobisty, zatem bez tej czynności nie doszłoby zapewne do zakupu kolejnego mieszkania, co wprost wynika z porównania cen obu w/w mieszkań.

Uczestniczka zgłosiła wniosek o zabezpieczenie spłaty w trybie art. 212 § 3 k.c., a wniosek ten uznać należy za zasadny (pkt VII) wobec konfliktu stron, jak i braku innego ujawnionego majątku wnioskodawcy nadającego się do ewentualnej egzekucji zasądzonej kwoty.

O kosztach postępowania (pkt VI) orzeczono na podstawie art. 520§ 1 k.p.c. mając na względzie , że oboje uczestnicy tożsamo zainteresowani byli podziałem majątku wspólnego.